

Wyrok z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10

Usługodawca świadczący drogą elektroniczną usługi polegające na umożliwieniu bezpłatnego dostępu do utworzonego przez siebie portalu dyskusyjnego nie ma obowiązku zapewnienia możliwości identyfikacji usługobiorcy dokonującego wpisu na tym portalu i nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, chyba że wiedział, iż wpis narusza te dobra i nie usunął go niezwłocznie.

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Mirosław Bączyk

Sędzia SN Dariusz Zawistowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Dariusza B. przeciwko Gminie Miasta E. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2011 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 lipca 2010 r.

oddalił skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 lipca 2010 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powoda Dariusza B. od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 22 marca 2010 r. oddalającego powództwo przeciwko Gminie Miasta E. o ochronę dóbr osobistych przez opublikowanie na stronach gazety internetowej pozwanej przeproszenia za to, że za pośrednictwem serwera należącego do Urzędu Miasta E. doszło do zamieszczenia bezpodstawnych oskarżeń pod adresem powoda, dotyczących czynów, których nie popełnił oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz Ośrodka Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w E. kwoty 500 zł.

Sądy ustaliły m.in., że strona pozwana udostępniła nieodpłatnie należący do niej serwer internetowy, na którym publikowana była "g.o.l.e.24" oraz wpisy dyskusyjne internautów. Powód w czerwcu 2009 r. zamieścił na łamach tej gazety,

pod pseudonimem, artykuł w formie pytania skierowanego do Prezydenta Miasta, dotyczący posiadanych przez siebie fotografii osób mających zasiadać we władzach miasta, których treść określił jako „seks-aferę”. Podkreślił, że rzecznik Prezydenta zbagatelizował sprawę i zadał pytanie, co ma dalej robić z fotografiami. Pod tą publikacją zamieszczali swoje opinie i głosy w dyskusji anonimowi internauci, występujący pod pseudonimami. Jeden z nich, także anonimowo, ujawnił, że autorem artykułu jest powód, podał jego imię i nazwisko oraz wskazał, że powód jest członkiem E. Forum Obywatelskiego. Wyraził też negatywną opinię o artykule nazywając go szantażem i sugerując, że powód wykorzystał media dla własnych celów, wprowadził dziennikarzy w błąd, naruszył dobre imię urzędu i pracujących w nim porządnym obywateli. Autor wpisu podważył też dobre intencje powoda i jego uczciwość, nazwał zdjęcia marną prowokacją, a działanie powoda ewidentnym złamaniem prawa, za które powód powinien ponieść konsekwencje karne.

Wpis ten został zamieszczony przy wykorzystaniu komputera korzystającego z adresu dostępowego IP należącego do jednostki organizacyjnej pozwanej Gminy. W obiekcie tej jednostki funkcjonuje sieć bezprzewodowa, której zasięg obejmuje kilka ogólnie dostępnych pomieszczeń budynku oraz przyległego do niego parkingu. Nie jest możliwe zidentyfikowanie osoby, która zamieściła w Internecie przedmiotowy tekst. Nie zdołała jej ustalić także policja, która na wniosek powoda wszczęła postępowanie przygotowawcze i której strona pozwana udostępniła posiadane dane, w tym adres dostępowy IP.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo oparte zostało na przepisach art. 23 i 24 oraz art. 448 k.c., jednak powód nie wykazał, by strona pozwana naruszyła jakiegokolwiek jego dobro osobiste. Nie ma też podstaw do uznania, że jej postępowanie wobec powoda nosiło cechy bezprawności lub było zawinione, choćby w stopniu niedbalstwa. W szczególności nie można podzielić, zdaniem Sądu, zarzutu powoda, że bezprawność postępowania strony pozwanej, prowadząca do naruszenia dóbr osobistych powoda, polegała na niezabezpieczeniu w odpowiedni sposób należącej do niej publicznej sieci teleinformatycznej w wyniku udostępnienia identyfikującego ją adresu IP na zasadach uniemożliwiających zidentyfikowanie osoby zamieszczającej wpis w Internecie. W ocenie Sądu pierwszej instancji, stronę pozwaną należy traktować jako dostawcę usług internetowych, na którym nie spoczywa prawny obowiązek

sprawdzania treści wpisów dokonywanych przy wykorzystaniu sieci bezprzewodowej z przedmiotowego adresu IP. Nie ma też ona technicznych możliwości kontroli treści zamieszczanych na poszczególnych stronach internetowych przez użytkowników serwera udostępnionego nieodpłatnie. Krąg osób, które mogły zamieścić w Internecie kwestionowany wpis jest szeroki i oczywiście niemożliwy do ustalenia, podany bowiem adres IP mogły wykorzystać także osoby pozostające poza budynkiem, korzystające z sieci. Bezprawność postępowania można byłoby przypisać stronie pozwanej ewentualnie tylko wtedy, gdyby została powiadomiona przez powoda o treści wpisu naruszającego jego dobra osobiste i nie zareagowała na ten sygnał, co nie miało miejsca.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie doszło także do naruszenia dóbr osobistych powoda, gdyż wpis będący podstawą roszczeń, oceniany obiektywnie, nie naruszał jego dóbr osobistych. Wpis ten był reakcją internauty na wcześniejszy artykuł powoda, sugerujący „seks-afery” we władzach miasta. Nieznany internauta miał prawo skomentować wypowiedź powoda i dokonać jej oceny, także krytycznej, z użyciem powszechnie spotykanego na forach internetowych dość specyficznego języka. Wpis ten nie odbiega swoją formą oraz wymową od pozostałych wielu komentarzy do artykułu powoda zamieszczonych w Internecie.

Sąd Apelacyjny, oddalając apelację powoda, podzielił powyższe ustalenia i ocenę prawną. Stwierdził też, że strona pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda, gdyż nie była autorem ani inspiratorem zarzucanego wpisu, jak również nie udostępniła swojego serwera nieznanemu osobie w celu ustosunkowania się do zamieszczonego tam artykułu powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego, treść żądanych przeprosin zawiera błędną interpretację znaczenia kwestionowanego wpisu, nie ma też podstaw do oceny, czy jego autor słusznie przeczył treści artykułu powoda.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach powód zarzucił naruszenie art. 24 § 1, art. 415 i 448 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że działanie strony pozwanej polegające na niezabezpieczeniu i udostępnieniu własnej sieci teleinformatycznej osobom trzecim, udostępnieniu należącego do niej adresu IP i dopuszczeniu w ten sposób do umieszczenia kwestionowanego wpisu naruszającego dobra osobiste powoda, mieściło się w granicach prawa, nie nosiło cech bezprawności, a wpis o zakwestionowanej treści nie naruszał dóbr osobistych powoda. Zarzucił także naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 391 oraz art. 378 §

1 i art. 382 k.p.c. przez przyjęcie za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań tej kwestii, mimo że zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim nierozważnie przez Sąd pierwszej instancji całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne nie zostały rozpoznane.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Pierwszą kwestią, jaka wymagała oceny było to, czy rzeczywiście doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Odpowiedź przecząca byłaby wystarczająca do oddalenia powództwa bez dalszych rozważań dotyczących bezprawności i podstaw odpowiedzialności strony pozwanej. Sądy obu instancji uznały, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i ocenę tę uzasadniły przede wszystkim specyfiką funkcjonowania portali dyskusyjnych w Internecie i sposobem wyrażania tam opinii przez internautów. Należy się zgodzić ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że forma i treść wypowiedzi publikowanych na otwartych internetowych portalach dyskusyjnych odbiega od przyjętych w innych środkach publicznego przekazu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że wypowiedzi publikowane w Internecie są z reguły anonimowe i wpisywane na gorąco, w czasie dyskusji na tematy budzące aktualnie zainteresowanie społeczne, co nie sprzyja ich wyważaniu. Charakteryzują się one, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, na ogół ostrzejszym językiem i niejednokrotnie są przejawiskrawione. Osoba publikująca swoje materiały na forum dyskusyjnym gazety internetowej powinna niewątpliwie liczyć się z reakcją innych internautów oraz z tym, że sposób wyrażania przez nich oceny może być ostrzejszy w formie i treści od ocen formułowanych w innych środkach przekazu, gdzie wypowiadający się nie są na ogół anonimowi a prowadzący dyskusję może wpływać na jej formę. Powód zatem, publikując w gazecie internetowej materiały kontrowersyjne i wzbudzające zainteresowanie społeczne, powinien liczyć się także z negatywną i ostrą oceną internautów, wyrażających własne, niekoniecznie uzasadnione stanowisko. Oceny dotyczące treści publikowanych materiałów nie podlegają weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu i wypowiadający je na forum internetowym nie musi uzasadniać, że jego oceny mają potwierdzenie w faktach.

Powód, zamieszczając swoje materiały anonimowo, powinien także liczyć się z możliwością ujawnienia jego danych osobowych przez anonimowego internautę, co niewątpliwie nie narusza dóbr osobistych, gdyż – jak wskazał Sąd Najwyższy w

wyroku z dnia 19 listopada 2003 r., I PK 590/02 (OSNP 2004, nr 20, poz. 351) – nazwisko i imię jest skierowanym na zewnątrz znakiem rozpoznawczym osoby fizycznej i ujawnienie go w celu jej identyfikacji nie może być zasadniczo uznane za działanie naruszające jej dobra osobiste i bezprawne, jeżeli nie łączy się z naruszeniem innego dobra osobistego, np. czci, prywatności, godności osobistej itp. Jednakże nie można pominąć, że zakwestionowana wypowiedź anonimowego internauty odnosząca się krytycznie do materiałów opublikowanych przez powoda zawierała również negatywne oceny dotyczące samego powoda, ujawnionego z imienia i nazwiska ze wskazaniem także pola jego aktywności społecznej i przypisaniem mu niewątpliwie negatywnych cech charakteru i złych intencji. Nie jest działaniem naruszającym dobra osobiste anonimowego autora publikacji internetowej krytyczna i nawet ostra ocena treści tej publikacji i samego faktu jej zamieszczenia ani ujawnienie przez dyskutanta imienia i nazwiska autora, natomiast stanowi naruszenie jego dóbr osobistych – godności i dobrego imienia – przypisanie mu działania niezgodnego z prawem, nieuczciwego i manipulowania mediami dla własnych celów oraz posługiwania się szantażem i prowokacją, co niewątpliwie dyskredytuje człowieka w opinii publicznej, szczególnie jako działacza społecznego, aktywnego na forum obywatelskim. Wypowiedź taka, nie poparta odwołaniem się do faktów stanowiących podstawę tych ocen, jest działaniem bezprawnym.

Z tych względów nie jest trafne stanowisko Sądów obu instancji, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez wskazaną wypowiedź anonimowego internauty zamieszczoną pod artykułem powoda opublikowanym na portalu dyskusyjnym udostępnionym przez stronę pozwaną. Za naruszenie w tej formie dóbr osobistych powoda ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 23 i 24 k.c. autor wypowiedzi, a więc bezpośredni sprawca naruszenia, który jednak pozostał anonimowy i nie jest możliwy do ustalenia.

Nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej jako pomocnika za naruszenie w ten sposób dóbr osobistych powoda, ponieważ zgodnie z art. 422 k.c. pomocnik jest odpowiedzialny za szkodę tylko o tyle, o ile swoim własnym działaniem lub zaniechaniem, polegającym na udzieleniu pomocy sprawcy, szkodę tę wyrządził. Musi zatem istnieć normalny związek przyczynowy między działaniem pomocnika a szkodą, a związek taki zachodzi tylko wtedy, gdy działanie pomocnika skierowane jest na dokonanie czynu niedozwolonego. W

rozpoznawanej sprawie taka sytuacja niewątpliwie nie zachodzi, nie była też przedmiotem zarzutu powoda.

Ewentualna odpowiedzialność strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda może natomiast wynikać z regulacji zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. Nr 144, poz. 1204, ze zm. – dalej: "u.u.e."), pominiętej zarówno przez Sądy obu instancji jak i przez skarżącego. Ustawa ta, stanowiąca wdrożenie na grunt prawa polskiego dyrektywy Unii Europejskiej 2000/31/WE z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego na rynku wewnętrznym – dyrektywa o handlu elektronicznym (Dz. Urz. WE L 178 z 17 lipca 2000 r.), reguluje w sposób wyczerpujący odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługi drogą elektroniczną za naruszenie dóbr osobistych przez osobę korzystającą między innymi z Internetu.

Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, strona pozwana, która udostępniła nieodpłatnie swój serwer, tworząc portal "g.o.l.e.24" oraz portal dyskusyjny, jest dostawcą usług internetowych. Zgodnie z art. 2 pkt 4 i 6 u.u.e., strona pozwana jest usługodawcą świadczącym usługi drogą elektroniczną w rozumieniu tej ustawy, a świadczone przez nią usługi elektroniczne polegają na bezpłatnym udostępnianiu możliwości korzystania z Internetu i utworzonego przez nią portalu dyskusyjnego, co mieści się w usłudze określonej w art. 14 ust. 1 u.u.e. jako usługa udostępnienia zasobów systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę. Zgodnie z art. 15 u.u.e., podmiot, który świadczy usługi przewidziane w art. 12-14, nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych, o których mowa w tych przepisach. Nie jest zatem obowiązany do kontroli treści wypowiedzi umieszczanych przez internautów na forum dyskusyjnym. Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.e., jego odpowiedzialność za bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych – zarówno osób trzecich jak i usługobiorców – ma miejsce tylko wtedy, gdy wie o bezprawnym charakterze danych zamieszczonych przez usługodawcę lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych, nie uniemożliwi niezwłocznie dostępu do nich. Innymi słowy, usługodawca świadczący usługę polegającą na udostępnieniu możliwości bezpłatnego korzystania z Internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionym przez siebie portalu dyskusyjnym,

odpowiada za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza takie dobro i mimo to nie uniemożliwił niezwłocznie dostępu do wpisu, a więc nie usunął go niezwłocznie. Ze względu na to, że podstawą skierowanych przeciwko pozwanemu usługodawcy internetowemu roszczeń powoda o ochronę dóbr osobistych nie były tego rodzaju zarzuty, nie można przyjąć odpowiedzialności strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda także na podstawie art. 14 ust. 1 u.u.e.

Zasadniczym zarzutem skargi kasacyjnej był zarzut nierozważenia przez Sądy odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 415 k.c. za to, że nie zabezpieczyła w sposób odpowiedni należącej do niej publicznej sieci teleinformatycznej, nie zapewniając minimalnych warunków bezpieczeństwa, pozwalających na identyfikację użytkowników sieci, co uniemożliwiło ustalenie danych osobowych pierwotnego naruszcyciela dóbr osobistych powoda i uzyskanie od niego wynagrodzenia szkody. Zdaniem skarżącego, konieczność zabezpieczenia sieci teleinformatycznej, tak by możliwa była identyfikacja osoby naruszającej cudze dobra osobiste na portalu dyskusyjnym, wynika z normalnych, powszechnie przyjętych zasad zarządzania i administrowania mieniem, nie tylko systemami informatycznymi.

Rozważając ten zarzut, na wstępie trzeba stwierdzić, że drogą elektroniczną mogą być świadczone najrozmaitsze usługi, zarówno takie, które ze względu na swój charakter wymagają znajomości i ujawnienia przez usługodawcę elektronicznego danych osobowych osób korzystających z tych usług (np. usługi zawierania różnego rodzaju umów sprzedaży), jak i usługi, których główną i charakterystyczną cechą jest anonimowość osób z nich korzystających, jak w przypadku nieodpłatnego udostępnienia dyskusyjnego portalu internetowego. Ze względu na to, że w rozpoznawanej sprawie chodzi o taką właśnie usługę, dalsze rozważania ograniczone są do pytania, czy usługodawca elektroniczny świadczący usługę nieodpłatnego udostępnienia dyskusyjnego portalu internetowego obowiązany jest tak zorganizować dostęp do niego, by możliwe było ustalenie danych osobowych osób zamieszczających tam wpisy.

Żaden przepis ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie nakłada na usługodawcę takiego obowiązku, a przepisy rozdziału 4 dotyczące zasad ochrony danych osobowych w związku ze świadczeniem usług drogą elektroniczną, nakładają na usługodawcę w tym względzie obowiązki szczególne i przewidują

dalej idącą ochronę danych osobowych usługobiorców korzystających z usług świadczonych drogą elektroniczną niż przepisy ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.). Biorąc to pod uwagę oraz zważywszy na charakter i cel usługi polegającej na nieodpłatnym udostępnieniu możliwości korzystania z dyskusyjnego portalu internetowego, należy uznać, że także żadne ogólne zasady zarządzania tego rodzaju usługami i systemami nie dają podstaw do nałożenia na usługodawcę ogólnego obowiązku zapewnienia możliwości zidentyfikowania usługobiorcy dokonującego wpisów na takim portalu. Pomijając kwestię faktycznej skuteczności jakichkolwiek systemów służących do identyfikacji osoby zamieszczającej anonimowy wpis na ogólnie dostępnym, bezpłatnym portalu internetowym, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że nałożenie na usługodawcę internetowego obowiązku takiego zabezpieczenia usługi wymagałoby wyraźnego przepisu ustawy. Obowiązku takiego nie można wywodzić z powszechnie przyjętych zasad ogólnych, jak sugeruje skarżący, gdyż powszechnie przyjętą zasadą i istotą tego rodzaju usługi jest anonimowość usługobiorców korzystających z ogólnie dostępnych internetowych portali dyskusyjnych, zapewniająca wolność i swobodę wypowiedzi, co jest zasadniczym celem takich portali.

W konsekwencji należy uznać, że usługodawca świadczący drogą elektroniczną usługi polegające na umożliwieniu bezpłatnego dostępu do utworzonego przez siebie internetowego portalu dyskusyjnego nie ma obowiązku zapewnienia możliwości identyfikacji usługobiorcy dokonującego wpisu na takim portalu. Z tych względów nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 415 k.c. (...)

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako nieuzasadnioną (art. 398¹⁴ k.p.c.).